

Bank nie wykreślił wpisu, teraz poniesie konsekwencje

WYROK | Utrzymywanie nieaktualnej informacji w rejestrze długów może naruszać dobra osobiste. Figurującej w nim osobie należy się więc zadośćuczynienie.

MAREK DOMAGALSKI

To istota najnowszego wyroku Sądu Najwyższego, ważnego, bo dotyczy nierzadkiej sytuacji, a przy tym różnie ocenianej przez sądy.

Rafał Ż. zawarł z bankiem umowę kredytu konsumpcyjnego. Pozwalała ona bankowi przekazywać instytucjom finansowym informacje o długach klienta za pośrednictwem Biura Informacji Kredytowej SA. Po pół roku Rafał Ż. wypowiedział tę umowę, mając dług 286 zł, który dwa miesiące później uregulował. Niestety, bank nie przekazał tej informacji do BIK. Rafał Ż. dowiedział się o tym, kiedy starał się o kredyt i kartę w innym banku, czego mu odmówiono właśnie z powodu wpisu w rejestrze dłużników. Po zawiadomieniu banku i zagrożeniu pozwem ten wystąpił o korektę danych w BIK.

Rafał Ż. zażądał 4,2 tys. zł odszkodowania i 5,8 tys. zł zadośćuczynienia za krzywdę niemajątkową.

Sąd okręgowy zasądził na jego rzecz tylko 100 zł. Uznał, że jedyną szkodą, jaką poniósł,

OPINIA

Edyta Bielak-Jomaa
generalny inspektor
ochrony danych osobowych

W Polsce funkcjonuje kilka systemów informacji o dłużnikach. Należy pamiętać, że instytucje przetwarzające dane osobowe dłużników, oprócz przepisów je ustanawiających, muszą przestrzegać zasad zawartych w ustawie o ochronie danych osobowych.

Zgodnie z nimi, aby wykorzystywanie danych osobowych było legalne, muszą być one aktualne, zgodne z prawdą i merytorycznie poprawne. To na wierzycielach ciąży obowiązek zapewnienia ich prawdziwości, kompletności i aktualności przez poinformowanie BIK lub BIG o zaistniałych zmianach, co powinno nastąpić bez zwłoki. Każdy dłużnik, który spłacił dług, co nie zostało odnotowane w rejestrze, ma prawo złożyć skargę do GIODO.

są koszty korespondencji zmierzającej do wyjaśnienia sprawy. Odmówił też zadośćuczynienia. W jego ocenie nie jest naruszeniem dobra osobistego niezaktualizowanie informacji w bazie dłużników. Dane te nie wpływają na sposób postrzegania człowieka, mogą tylko powodować negatywną ocenę zdolności kredytowej, a to ma ściśle materialny charakter. Gdyby nawet przy-



DLA „RZ”

MATERIAŁ PRASOWY

cznie osobowe, których przetwarzanie wymaga szczególnej staranności. Tymczasem przekazywanie ich do BIK oraz udostępnianie innym bankom rzutuje na dobre imię osoby w stosunkach z bankami i instytucjami kredytowymi. Sąd Najwyższy uwzględnił tę argumentację i nakazał SA ponowne zbadanie sprawy.

– Ograniczenie dostępu do usług kredytowych, będące skutkiem wytworzenia obrazu powoda jako niewiarygodnego klienta, naruszyło jego godność – wskazała w uzasadnieniu sędzia SN Katarzyna Tyczka-Rote. – Wprawdzie chodzi o skutki majątkowe, ale są one wynikiem ocen cech człowieka, takich jak rzetelność i odpowiedzialność, co uprawnia go do ochrony przewidzianej dla dóbr osobistych.

– Wyrok SN jest słuszny – komentuje adwokat Krzysztof Czyżewski. – SN dokonał interpretacji i zastosowania do danej sytuacji już dawno rozpoznanego dobra. ©©

jąc, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, to na krótko i wobec ograniczonego kręgu osób. Werdykt utrzymał Sąd Apelacyjny w Warszawie, podkreślając, że Rafał Ż. z powodu tego błędu nie utracił szacunku.

Skargę kasacyjną złożyła rzecznik praw obywatelskich prof. Irena Lipowicz, wskazując, że chodzi o dane objęte tajemnicą bankową i jedno-

**sygnatura
akt** | CSK 868/14